

GAZETA KRAKOWSKA

N^{RO} 76.

Z KRAKOWA DNIA 22 WRZESNIA 1822 ROKU W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 13 Września.

Droga rocznica Imienia Najjaśniejszego Alexandra I. Cesarza Wszech Rosy, Króla Polskiego, obchodzoną była w stolicy tutejszey dnia 11 b. m. z tą okazałością, iaka przystoi tak wielkiej uroczystości, i z tą radością, iaka przeymie serca wszystkich Polaków, pomnych na niezliczone dobrodzieystwa ukochanego Monarchy. JW. Arcybiskup Prymas Królestwa, odprawił uroczyste nabożeństwo w Kościele Metropolitalnym S. Jana za długie życie i pomysłność drogiego Monarchy, na którym znajdowa się JO. Xze Namiesnik Królewski, Senatorowie, Ministrowie i wszystkie Władze Cywilne, tudzież lud licznie zbrany. Czas niepogodny nie dozwolił odprawić nabożeństwa na polu, gdzie całe woysko miało wystąpić. — JO. Xze Namiesnik, z powodu uroczystości dnia tego dał obiad dla wszystkich znakomitszych Urzędników i Woyskowych. — Widowisko bezpłatne w Teatrze Narodowym i oświetlenie miasta zakończyło uroczystość.

ROZKAZ DZIENNY

Do Woyska Polskiego.

W Kwaterze Głowney dnia 7 Września
w Warszawie. 1822.

Za Naywyższym Rozkazem:

Najjaśniejszy Cesarz Jmć i Król najlaskawiej ozdobić raczył: Orderem Sgo Włodzimierza 2ej klasy.

W Sztacie Naczelnego Wodza, Podkownika Siemiątkowskiego, peniącego obowiązki Szefa Sztabu obozów:

Wykreślony zostaje z Kontrol:

W korpusie Inwalidów i Weteranów:
Porucznik Weteranów, Stanisław Iwackiewicz, zmarły w dniu 3 Września r. b.
Naczelný Wódz

(podp.) Kenstanty, W. X. R.

Zgodno z Oryginałem:

Jenerał, Szef Sztabu Głownego
Totnick.

W tych dniach zszedł z tego świata Jan Nepomucen Zglinicki, Dyrektor Kancelaryi Kommissyi Rządowey Spraw wewnętrznych i Policyi, Orderu S. Stanisława klasy 2ej kawaler. — Od roku 1806 zostawał on ciągle w obowiązkach rządowych, a w zawodzie służby publiczney dał liczne dowody niepospoliticy 2ej.

zności i poświęcenia się, przez którą, na zaufanie świątłego Ministra i łaskę Monarchy zasłużył. Ogrom pracy, który się poświęcał, wyniszczył nakoniec siły jego, i zdrowie jego osłabił. — Wszystkie środki ratunku, jakie podawała sztuka, przywrócić mu utraconego w służbie publicznej zdrowia nie mogły. — Czując się już bardzo osłabionym: „żałuję, mawiał, że dłużej podobno dla dobra kraju pracować nie potrafię, ale mi przekonanie moie tę nieocenioną zostawia rozkosz, żem w ciągu mej służby dopełnił zawsze obowiązków moich z taką chęcią, i z taką gorliwością, iż szczerzej już poświęcić się nie mogłem. „

Zakończył wreszcie dni pełne zasług w roku 56 wieku swego. Szlachetna dusza i niezmienny charakter znamionowały Zglinickiego we wszystkich jego czynach; otwarty, szczerzy, nigdy ust swoich nie splamił fałszem i obłudą, bo serce jego nie było gniazdem chytrości, bo był człowiekiem prawym: iak czuł tak działał, iak myślał tak mówił. Wśród urzędowych swych zatrudnień, choć wiele spoczynku poświęcał Zglinicki pracom naukowym, a tłumaczenia jego części dzieł Rasyna i Karnota, noszą cechę wierności i mocy, w wydaniu, płynności i przyjemności w stylu.

Znajduje się kilka jeszcze pism jego oryginalnych i tłumaczeń w rękopismach, których już poprawić nie zdążył, a w których widać wszędzie ten wyższy talent, iaki mu obszerne wiadomości, i zdrowy sąd o rzeczy, nadawały zawsze.

Aloizy Zofikowski, Artysta Dramatyczny Teatru Narodowego, po długiej i dolegliwej chorobie, zszedł z tego świata dnia 11 b. m. wieczorem. Stracił w

niem scena narodowa najlepszego w swoim rodzaju i najgorliwszego Artystę, młodzi i poczynający aktorowie prawdziwy wzór do naśladowania, literatura, do wcielnego pisarza, znajomi przyjaciele szczerego i pełnego towarzyskich przyjemności, małżonka i dzieci, dobrego męża i oycę, a cała publiczność najulubieńszego Artystę, który przez cały kilkusetletni pobyt w teatrze, nayprzyjemniej ją rozweselał.

Z Paryża d. 4 Września.

N. Król utworzył przy Ministerstwie spraw wewnętrznych najwyższe kolegium zdrowia, które składa się z radców stanu i lekarzów. — Minister stanu Hr. Ferrand miał u JKMcI d. 30 z. m. prywatne posłuchanie. — D. 31 powrócił od wod Minister spraw wiedeńskich i zawiadywać będzie wydziałem spraw zagranicznych przez czas niebytności Hr. Corbiere, który wyjechał do Bretanii.

W dalszym ciągu sprawy przeciw generałowi Berton w Poitiers na posiedzeniach tamtejszego sądu od d. 29 Sierpnia do 1 c. m. słuchaniami dalej byli świadkowie. Wölfel oświadczył na zapytanie, iż powiedział mu Grandmenil, że Layette tak iemu iako i Baudrillet zapłacił koszta podróży; że ostatni w obecności Grandmenil i Lalande rzekł do niego: iż wielka szkoda, że Lafayette już za stary i o kulach chodzi; że Lalande częstował w swem domu Bertona i jego współników spisku. Baudrillet i Lalande zaprzeczali wszystkiego. Wölfel zaś zaręczał słowem honoru. Pani Boucher, dawniej kucharka u Chirurga Caffé, zeznała, że jey Pan przed 24 Lutego miał po 3, 4 a czasem po 12 gości; Berton dwarazy w tygodniu do niego przy-

chodził i dwa razy u niego nocował; podczas rozmowy słyszała Bertona mówiącego, że z strony Rossyi i Austryi niema obawy; inny z tej kompanii rzekł: iż z 600 ludźmi łatwo Nant opanować można; w kilka dni potem rzekł Caffé na kurytarzu, zapewne do swej matki, bo więcej nikogo niebyło: opanujemy Thouars, Nant i Poitiers. Dodała jeszcze, iż Pani Caffé zabronić jej chciała stawienia się przed sądem, i w tym celu chciała jej dać zaświadczenie choroby, lecz ona obawiając się kary nie przyjęła go. — Z powodu tego zeznania, które sprzeciwiało się dawniejszemu twierdzeniu Caffé, że nie zna wcale Bertona, zapytał się Prezes, dla czego przyjmował u siebie Bertona? Na to Caffé odpowiedział: iż jako chorego. Berton zaś powiadał, że nigdy nie chorował. Ta sprzeczka uczyniła na słuchaczach wielkie wrażenie. — Współwinnowayca Saugé zeznał: że Pombas, dowódca gwardyi narodowej w Thouars, przyprowadził do niego Bertona pod nazwiskiem Dubois d. 21 Lutego, i że ostatni późnietey powiedział mu, iż ma zlecenie od tymczasowego Rządu obięcia naczelnego dowództwa nad wojskiem zachodniem i urzędzenia cywilnych i wojskowych władz; jako członki tego rządu wymienił mu Lafayette i Ben: Constant, iżże gdy ktoś z obecnych wątpił o udaniu się tego przedsięwzięcia, Berton oświadczył: iż nie trzeba się niczego obawiać, ponieważ członek tymczasowego rządu do Pana Goyet pisał, że skoro jeden tylko punkt opanowany zostanie, a dojdzie wiadomość do Paryża zaraz pewna osoba z stolicy uda się na miejsce. Na zapytanie: czyli Ben: Constant nie był pisarzem tego listu, nie umiał Saugé odpowiedzieć. — Berton zaprzeczał prze-

mienienia swowego nazwiska, ale służąca Saugé i inna kobieta potwierdziły, iż niesłyszały inaczey nazywanego Bertona, iak Dubois. — Gazais, oberżysta w Brion, zeznał: że d. 25 Lutego bawę Bertona widział uciekającą, i że Delon powiedział, iż nie nie straci chociaż schwytany zostanie, ponieważ już był (za zayścia w wieźdzalni w Saumur) na śmierć skazany i dwa razy roztrzelanym być nie może. Dazais dodał jeszcze: iż Berton odszedł u niego trzechkolorowej kokardy, którą jednak jeden z jego współpracowników późnietey zabrał. — Na zapytanie: iakiem prawem Berton w Thenezay urzędy zwał i w Thouars komendanta placu mianował? odpowiedział: iż uczynił to dla utrzymania konstytucyi w imieniu związku rycerzów wolności. — Bourdain, pomocnik prezydenta w Thenezay, zeznał: że Senechault (jeden z spiskowych) przyrzekł mu 24 Lutego z dodatkiem, iż Rząd w całej Francyi zmieniony zostanie, urząd prezydenta, i na poparcie tego zeznania złożył pismo Bertona. — Zandarm Nicolas zeznał: że Senechault rzekł do niego na publiczney ulicy, aby złożył białą, a zawdziął trzech kolorową kokardę, ponieważ Jenerał Berton przywiózł niezawodną wiadomość do Thouars o zmianie Rządu; że Berton jest dowódcą zachodniego wojska, a Jenerał Lafayette jeneralisimem wszystkich wojsk; że poruszenia rozciągną się do Włoch i Hiszpanii. Senechault przyznał wprawdzie, iż na rynku w Thouars słyszał, że Lafayette znajduie się na czele nowego Rządu, lecz odwołał dawniejsze swoje na piśmie oświadczenie osnowy następującej: "D. 24 Lutego wiadomem mi było, że Jenerał Demarçay i inne główne członki lewey strony Łaby Deputowanych, sprawcami są

zaszłego w Thouars poruszenia, ponieważ Berton i jana osoba, mieniąca się być Deputowanym od miasta Nant, na rynku w Thouars każdego zapewniali, iż cała lewa strona opuściła izbę Deputowanych i udała się do różnych miast dla działania iak on (Berton). „ — Współwino-
nowayca Marquet zeznał: że tak zwanym deputowanym z Nant był nieiaki Heu-
reux, który na rynku w Thouars odczy-
tał odezwę i Jenerała Lafayette naczelnik-
kiem tymczasowego rządu wymienił. —
Murgrabia Mairet zeznał: że d. 23 Lute-
go o godzinie 4 z rana Berton, i Delon z
swoimi pomocnikami wpadli do koszar
żandarmów, iego i żandarmów gwałtem
przymusili do opuszczenia koszar; za-
raz potem uwięziony został pleban, ude-
rzono we dzwony i zabębiono, poczem
cała kupa udała się ku Saumur. W dro-
dze rzekł do niego Delon, gdy wystawił
mu nieziemny stan tej kupy: Jnic nie
szkodzi, gdyż oczekiwana jest w Saumur,
gdzie znajduie się już kilka wydziałów
i wielu deputowanych; Jenerał Berton o-
beymie dowodztwo nad wojskiem zachod-
niem, Lafayette nad północnem, a Foy
nad południowem. — Zeznania plebana i
teraźniejszego 'prezydenta w Thouars zga-
dzają się z zeznaniami Maireta, &c. Oba
uwięzionemi zostali d. 23 Lutego i przed
Bertona przyprowadzoni, który kazał
ich potem uwolnić. — Guilbaut, sędzia
w Bressuire, zeznał: że przy wybuch-
nieniu zaburzenia był także uwięziony i
przed Bertona przyprowadzony, który
wyrzucił mu, iż w całej Francyi naj-
przywiązańszym jest do Burbonów, na
co Guilbaut odpowiedział: iż jeżeli to
jest zbrodnia, tedy popełnia ją cała Fran-
cya. Berton rzekł potem: Burbonowie
przestaną panować i nastąpi powszechna

rewolucya w Francyi, a Delon dodał,
iż aż na północ się rozciągnie. — Żandarm
Botrel zeznał: że Caffé spockawszy go
na drodze do Saumur powiedział mu, że
całe wojsko, które przeciw temu mia-
stu idzie, wynosi 10,000 ludzi, z którego
200 pod Bertonom stanowi tylko przednią
straż, że znajduie się przy niem żan-
dermeryia z Thouars i przyłączy się do
niego jeszcze kolonna jazdy z Niort, że
Burbonowie złożonemi są z tronu, i t. d.
Trzech świadków poparło to zeznanie;
Caffé obstawał iednak, że świadkowie
zmyślają. Berton wypierał się także
wszystkiego, a czego już niemożi za-
przezyć, odwoływał się do działającego
wydziału, którego słuchał rozpraw.

Xięgarze Bracia Bossange, którzy
drukować chcieli pamiętniki Jenerała
Rapp, zawrocili ich rękopism P. Palra,
opiekunowi iego dzieci, ponieważ ogło-
sił ie być zmyślonemi.

W Nant d. 23 Sierpnia zaszły zabu-
rzenia. Przed odwachem Szwaycarów
zebrana zgraja uderzyła straż trzymają-
cego officera laską, Szwaycarów znie-
ważyła i niech żyje Napoleon wtóry!
wykrzyknęła. Uwięziono kilkanascie o-
sób i pod sąd oddano.

P. Cochoir Lemaire, który za wy-
danie dziełka *Opuscules* na roczne więzie-
nie skazany został, otrzymał d. 30 Sier-
pnia wolność.

Nowy Angielski Posel w Madrycie,
P. Acourt, przybył tu d. 31 z. m. w
przeieżłzie na miejsce swojego przezna-
czenia.

Z Madrytu d. 24 Sierpnia.

Stan choroby N. Królowey wzbudza
ciągle obawę.

Jenerał Villacampa pobie zupełnie

905

miał przeciwników konstytucyi w górach Ronda.

Z Walencji d. 13 Sierpnia.

Lubo głoszono, iż karabinierowie gwardyi Królewskiej poddali się, pewną jednak jest rzeczą, że liczą 3000 piechoty i 100 jazdy, i że, w okolicach Ciudad Real kilkakrotnie konstytucyjne woyska pobili i przytączyły się do nich 4 kompanie gwardyi Królewskiej, i że w okolicach tutejszych utworzyli korpus do 1300 piechoty i 300 jazdy. Merino i Zaldivar pokazali się znowu w starej Kastylji i okolicach miasta naszego.

Z Baiony d. 22 Sierpnia.

Dziś rano przebiegł tędy gabinetywy goniec z Madrytu do Paryża.

Wczoray wyszło z lazaretu kwarantanny w Behobie kilka osób należących do dawnego Dworu Króla Hiszpańskiego, a między innemi Lekarz Martinez i Margrabina Puebla, w której orszaku znajdują się duchowny i 4 Damy.

Do powyższego lazaretu przybył także wczoray z Madrytu transport pieniędzy od 5 do 600,000 Fr.

Wczoray w wieczor rozchodziła się tu pogłoska, że rojalisci opanowali miasto Jun. Lubo ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia, pewną jednak jest rzeczą, iż tam wielka zachodziła obawa i spodziewano się napadu z strony rojalistów.

Oddział jazdy z korpusu Quesada czynił rozpoznania aż pod mury Pampluny. Około 50 ludzi z osady wyszło przeciw niemu, ale odpartemi do miasta zostali.

Korpus z 600 rojalistów pod rozkazami Cabillos udał się przeciw Bilbao.

Dowódca rojalistów Cubellas i na czele 800 ludzi stoczył d. 16 b. m. pod

miasteczkiem Haro nad Ebro z konstytucyjnem woyskiem żywą potyczkę, i pojął w niewolą około 30 milicyantów. W Vittoria tak wielka była trwoga, iż trzy dni były sklepy i składy zamknięte.

Jenerał Elio w Walencji skazany na śmierć został.

Z Oleron (w niższych Pireneach) d. 23 Sierpnia.

Dowodzący w Arragonii jenerał dognał o północy na wzgórzach Pguera i Ayerbe Trapistę. Banda jego została rozproszoną i wiele jeńców dostało się w ręce zwycięzcy. Trapista ratował się ucieczką z kilkunastu ludzmi do Couretta i ciągle jest ścigany.

Listy od granic Hiszpańskich (do dańce dziennik Goniec Francuzki) potwierdzają powyższą wiadomość o pobiciu Trapisty. W Nawarze odniosły także konstytucyjne woyska znaczne korzyści. Quesada utraciwszy część swoich ludzi zmuszony został do cofnięcia się na dolinę Roncal. Pułkownik Tabuena pobił bandę Salaveri i zabrał w niewolą Podpułkownika Garces, który niedawno posłał szumny rapport Quesadzie. Spodziewają się w Hiszpanii, iż w krótce spokojność i porządek przywroconemi zostaną.

Od granic Hiszpańskich d. 20 Sierpnia.

Dziennik konstytucyjny Saragossy donosi: że Marszałek polny Tarrios uderzył d. 10 Sierpnia w 900 ludzi, na idącego z Fraga do Corvera Dowodcę Romanillos, który tam złączyć się chciał z Mirales, i pomimo przewyższającej liczby, ponieważ Romanillos dowodził 2800 ludzmi, pobił go Tarrios.

Poróżnili się przeciwnicy konstytucyi w Arragonii i Katalonii i przyszło do bitwy, w której Arragończykowie pobitemi zostali.

Rejencya w Seo d'Urgel wydała adres do N. Króla, na którym podpisali się Margr: Mataflorida, Biskup Tarragony i Baron Eroles. Oświadcza w nim Rejencya, iż życzeniem jest wszystkich Hiszpanów oswobodzić J. K. M. z więzów, w których trzyma go falkęją, i że obroną jest przez wiernych jego poddanych, dla okazania J. K. Mci i całej Europie swoich zamiarów. Przyjęła to chwalebne powołanie w przekonaniu, iż J. K. Mci przyjemny będzie ten nowy dowód jej wierności, chociażby nawet był zmuszony do podpisania przeciw niej wygnania. Prosi Króla, aby wolno jej było nieuznawać innego Rządu i nieśluchać innych wyroków, jak tylko wydanych przez nią w imieniu J. K. Mci. Nakoniec prosi Monarchę, aby przyjął łaskawie jej adres i kończy życzeniem, aby w krótko powróciła radość do pałacu J. K. Mci, &c.

Z Londynu d. 6 Września.

Wę wtorek odbyła się gabinetowa rada w kancelaryi wydziału spraw zagranicznych, na której znajdowali się wszyscy Ministrowie. Odtąd rozchodzi się znowu wiele domysłów o następcy Margr: Londonderry. Jedni utrzymują, że P. Canning będzie Ministrem spraw zagranicznych, drudzy, że Hr. Bathurst, a Pan Robinson obeymie po nim wydział spraw osadniczych.

D. 31 Sierpnia obchodzona w Dublinie była wielkim obiadem w pałacu Vicekróla (Margr: Wellesley) przypadającego d. 12 Sierpnia rocznica wysiądzenia Króla do Irlandyi.

Hrabia Münster dał przeszłego wtorku wielki obiad dla Królewica Xcia Cambridgegi. Wczoray odwiedził ten Xięże Króla.

Xże Wellington, który czyni przygotowania do wyjazdu na stały ląd, odebrać niedawno miał kilka listów bez podpisu, ostrzegających go, aby miał się na ostrożności, iż chcą go zabić. Jakkolwiek (wyraża gazeta Times) w wszelkich okolicznościach okropnym jest podobny zamach, ale tem okropniejszym stałby się, gdyby znalazł się zdatnym do niego Anglik. Nie uchybiemy w niczem powadze Xięcia Wellingtona, gdy wyrażemy życzenie, aby poselstwo do Wiednia powierzone było innemu Ministrowi, ponieważ wojskowy rzadko jest biegłym politykiem.

Hr. Liwerpool (Minister) ożenił się z wychowanicą zmarłej swej małżonki, Panną Chester.

List Lorda Erskine do Hr. Liwerpool, aby Rząd nasz wziął się za Grekami, jest ciągle celem rozmowy i wszystkich zajmujące. Dziśnieszca gazeta Goniec zawiera odpis na ten list, którego wszystkie zbliżenia na tem się kończą: iż przy poparciu sprawy Greków spokojność Europy byłaby nadwężoną, i wybuchły z tego powodu wojny nie można przewidzieć końca, którey rozlew krwi byłby daleko większy niż dotąd.

Wzmiankowana wyżej Ministrowska gazeta Goniec wyraża między innymi z powodu wydanej przez Rejencyją w Seo d'Urgel odeszwy, co następuje: "Obawiać się należy, aby skoro n. p. przyjaciele Króla na północy zabierają się będą do przedsięwzięcia stanowczego kroku" Descamidos nie użyli tego za pozór do zagrożenia Królowi. Podobne groźby często niedaremne, wstrzymać naturalnie nusiwałyby czynność i zapal rojalistów. Pomiędzy ostatecznościami dwóch stron nictw łatwiej wynaleść średnią drogę, niżeli nią się puścić. Nie jesteśmy przy-

iaćołmi nauk rewolucyynnych, ale ubo-
liwalibyśmy nad Hiszpanią, gdyby speł-
niły się przyrzeczenia Matafloridy i przy-
wrócony został stan przed 9 Marca 1820. O-
bawa nasza w tym względzie nie jest wsze-
lako wielka, ponieważ sądziemy, iż to
nie jest łatwym do uskutecznienia. Na-
ród Hiszpański wzniósł się, lecz naywa-
żniejszym punktem teraz i na przy-
szłość będzie, komu da się powodować i
iaka obierze drogę. Poruszyć się musi i
tego poruszenie musi iść naprzód; ale czy-
li do wolności albo anarchii, do szczę-
śliwości albo zguby go doprowadzi, to
zawisło od okoliczności.

P dług gazet Irlandzkich mieszkań-
cy Belfast dali d. 28 Sierpnia wielki o-
biad dla Margr. Donegal (z iakiey oko-
liczności nie piszą), podczas którego nie-
szczęściem wniezione przez Margrabię
zdrowie pamiętki Margr. Londonderry
przerwało iętność i z oznakami gniewu
odrzucone zostało.

Z Kolumbii piszą, iż wojna na po-
łudniu tey Rzeplitey jest zupełnie ukoń-
czona i prowincya Quito do niey przy-
łączona została. Bolivar zajął d. 8 Czerwca
Pastos, a Jeneral Suro d. 25 Maia stoli-
cę Quito.

Z Smirny d. 2 sierpnia.

Urodzenie trzeciego syna Sultana o-
znaymionem tu zostało z dział wystrza-
łami.

Turecka flotta w liczbie około 100
żagłów popłynęła w przeszłym tygodniu
do Morei.

Podług wiary godnych doniesień
(wyraża tuteyszy Spektator) pewną jest
rzeczą, iż Napoli di Romania kapitulowa-
ła i bramy swoje Grokom otworzyła
(Dziennik Frankfortski udzielając tę wia-
domość z Spektatora powątpiewa o tey
rzeczywistości.

Od granic Włoskich d. 3 Września.

Dotąd nie zaszły żadne poruszenia
pomiędzy Austriackiem wojskiem w
niższych Włoszech. Rozchodziły się
wprawdzie w wyższych Włoszech wie-
ści, iż znaczna część tego woyska udać
się miała pod Jenerałem Frymont do Pic-
montu i Genui, a ztamtąd z innymi wojs-
kami na granice Hiszpanii; lecz nie-
ma podobieństwa, aby takowy krok
przed Kongresem nastąpił, gdyż sądzić
z pewnością można, iż dopiero Kongres
względem dalszych stosunków z Hiszpa-
nią postanowi.

Amerykańska eskadra, króra po Ar-
chipelagu krąży i przeznaczoną jest do
ratowania w przypadku nieszczęścia i u-
ciekających Greków, została za przyby-
ciem do Hydra uroczystie przyięta. D. 23
Lipca wyładowała tam znaczny zapas
wszelkiego gatunku potrzeb wojsnych.
Kommodor Amerykański prosił Admirala
Greckiego Tombasis, aby przedstawił mu
pojedynczo bohaterów, którzy Kapitano-
wi Baszy śmierć zadali i winszował im
tak pięknie dokonanego czynu. Nicktór-
zy twierdzą, iż Ambassadora Angielskie-
go, Lorda Strangford, obchodzi bardzo
związek Amerykanów z Grekami i po-
czytuie to za zawstyżenie Anglii. Miał
wyprawić posłańców do wysp Tine, Sy-
ra i Milo dla dowiedzenia się czyli isto-
nie Grecy odstąpili ostatniey Ameryka-
nom.

Niemcom i Włochom, którzy znaj-
dowali się w korpusie Normanna, i do-
stali się niedawno w ręce Turków, mia-
no nosy i uszy pourzynać, oczy powy-
łupywać i w takim stanie odesłać ich Gre-
kom.

Z Larnika na wyspie Cypru piszą,
iż Basza tamteyszy zabronił mieszkań-

com sprzedawania' komu innemu oprócz Vicekrólowi Egipskiemu swojego iedwabiu i wełny. Jeżeli mu się uda zaprowadzić to monopolium, tedy osadnicy Europeysey wiele na tem szkodować będą. Liczba znajdującego się tam Egipskiego woyska wynosi 4000. Mieszkańcy ciągle jeszcze wynoszą się ztamtąd w Europeyskim stroju. — Basza Akry trzyma się jeszcze przeciw wysłanem przeciw niemu Baszom. Mieszkańcy Libanu oświadczyli się za nim, ale potem go odstąpili, a zatem czeka go los Ali Baszy Janiny.

Z Hagi d. 7 Września.

Królewic Następcę tronu naszego i jego Małzonka odwiedzili w Zaadam dom, w którym Piotr Wielki podczas swojego tam bawienia mieszkał. Należy teraz do Królewicowej Jmci i przedsięwzięła środki do zapobieżenia iego upadkowi.

Małzonka Królewica Pruskiego Fryderyka wyjechała ztąd wczoray. Uda się na kilka dni do Małzonka swojego w Orefeld, a potem do Dusseldorfu.

Zyczenie ograniczenia u nas handlu zbożowego nie zdaje się być tak powszechnem, i jak niektórzy sądzili.

List z Liworna (wyraża dziennik Wyrocznia) donosi o morskiej potyczce, w której oddział floty Tureckiej miał zostać zupełnie przez Greków zniszczony. — Tenże dziennik pisze, iż podług listów Paryzkich, zakon Maltański prosić będzie terażniejszego Kongressu o przywrócenie siebie, wczem wspierać go ma N. Cesarz Austriacki.

Z Kopenhagi d. 7 Września

Xże Chrystyjan Duński z swoją Małzonką przybył d. 25 Sierpnia do Flen-

sburga, a d. 26 do Gravenstein.

W wszystkich wieyskich i mieyskich szkołach całego państwa dozwolone jest zaprowadzenie wzajemnego uczenia.

Z rozporządzenia kommissyi do zachowania zabytków starożytności w kościele tutejszym S. Trojcy wystawioay został grobowy kamień, na którego iednej stronie wykuty jest Biskup w ubiorze kościelnym i baranek z chorągiewką, a na drugiej napis runowy, którego badacze starożytności doysć usiłują.

Z Sztokolmu d. 3 Września.

Królewic Następcę tronu w zagranicznej swej podróży odwiedzi także Rzym. Ordynansowy iego officer Kapitan Malmberg przybył tu gólcem.

Podług doniesienia Hr. Platen kanał Götha między jeziorami Wenem i Wettern jest już ukończony. Statek Amadis popłynął nań z Gotenburga. J. Król: Mość otworzy na tym statku żeglę na tym kanale.

Mówią, iż nasza rada stanu postanowiła, że Angielskie okręty do portów Szwedzkich zawijające nie będą wyższe nad Szwedzkie podlegać opłacie, pod warunkiem iednak, aby Szwedzkie okręty podobnegoż dobrodzieystwa w portach Angielskich doznawały.

Z Szwajcaryi d. 30 Sierpnia

Podług pism ligi zakupowała dotąd Szwajcaryia corocznie od Francyi za 30 mill: Fr. surowych i wyrabianych towarów, a sprzedawała iey tylko swoich za 7 mill: 500,000 Fr. W ostatnim roku wprowadzić miano samych win Francuzkich do Szwajcaryi za 5 mill Fr.

Scym ligi wkrótce posiedzenia swoje zakończy.

Zyczących trzymać Gazetę Krakowską od 1go Października r. b. uprasza icy Redakcyia o wcześnie się zgłaszanie.